Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni. Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni. Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 8 | Września, sobota, dnia 23 stycznia 1926 | Rok VIII

Przeciw zakusom niemieckim.

Niemcy i ich sympatycy do tej pory jeszcze nie mogą się pogodzić z następstwami przegranej wojny, a szczególnie z utratą ziem, jakie musiały zwrócić Polsce. Te ziemie bowiem były ich spichlerzem i w razie wojny one głównie stanowiły o wyżywieniu ludności, gdy skądinąd dowóz do Niemiec byłby odcięty.

Wszelkiemi więc też sposobami, groźbą i prośbą nieledwie starają się Niemcy swego dopiąć tj. odzyskać z powrotem conajmniej Górny Śląsk i Pomorze, odzielające ich Prusy Wshodnie od reszty kraju. O Poznańskim pewnie się przytem, tylko dlatego nie wspomina, iż samo się przez się rozumie, że Polska bez Śląska i dostępu do morza długo nie mogłaby się utrzymać i że wtedy byłoby do wzięcia jeszcze daleko więcej.

Tak więc sobie Niemcy układają plany na przyszłość, na naszą pociechę **jednak**, trzeba stwierdzić, że te ich wyrachowania i nadzieje nie cieszą się powodzeniem. Przeciwnie nawet: im natarczywiej starają się naszniewolić do ustępstw, a świat u zarazem wykazać ich konieczność, tem więcej sami wikłają się w sprzecznościach, które muszą raczej naszej sprawie wobec świata wychodzić na dobre. — Zwraca uwagę na ten wcale nieoczekiwany rezultat zabiegów niemiecki publicysta francuski p. Bienaimé w artykule swym o stosunkach polsko-niemieckich.

I rzeczywiście rozpoczynając wojnę gospodarczą z Polską w tym roku, Niemcy dały temsamem dowód, że mogą jednak się obyć bez węgla górnośląskiego, a tak samo bez zboża i ziemniaków poznańskich. **Jedynie kiedy byłyby im niezbędne nasze węgle i żywność wogóle? — na wypadek jakiejś zaczepki orężnej.** Ale o to chyba właśnie chodzi, **żeby im jak najmniej ułatwić w przyszłości sprowokowanie nowej wojny.**

Co zaś dotyczy innego twierdzenia, jakoby nie można absolutnie się z tem pogodzić, żeby nasze Pomorze zawsze miało stanowić przeszkodę w swobodnem komunikowaniu się z Prusami Wschodniemi, to ono również nie wytrzymuje krytyki. Polska stosuje się pilnie do przyjętych zobowiązań i **komunikacja kolejowa przez nasz teren nie jest wcale gorsza, niż była przed wojną.** Dalej istnieje przecież niczem nieskrępowana droga morska dla Prus Wschodnich, chyba żeby Bałtyk miał zamarznąć, co się jednak nie zdarza, jak pono raz na sto lat. A naostatek jest jeszcze możliwość komunikacji szlakiem napowietrznym, na którym Niemcy są już tak obyci, że prym wiodą przed wszystkimi.

Znów więc chyba jakieś rachuby wojenne naszych sąsiadów niemieckich mogą jedynie doznawać uszczerbku przez nasze Pomorze. W tych ono może być istotnie dla nich przeszkodą, ale to tem lepiej.

A że Niemcy pragnęliby nas prośbami i korzystnemi ofertami nakłonić ku swemu celowi, o tem świadczą podane w prasie angielskiej fantastyczne projekty oddania choćby części Pomorza wzamian za jakąś pomoc finansową. Dla nich oczywiście Pomorze mogłoby być przedmiotem handlu za gotówkę, czem jednak dla nas nigdy być nie może.

W tym samym zaś momencie, w którym zabiegają o przeprowadzenie zmiany swej granicy wschodniej kosztem Polski, Niemcy pamiętają jeszcze o innych rzeczach, które niemniej dobitnie świadczą, o ich rojeniach wojennych. Oto niemieccy instruktorzy idą szkolić armję sowiecką, a równocześnie pewna liczba oficerów armji sowieckiej została pomieszczona na wyższych studjach wojskowych w Niemczech. To zaś jest tylko to, o czem wiemy.

A jednak w Anglji zajmują się fantastycznemi projektami o poprawieniu wschodniej granicy Niemiec, mimo że Niemcy całkiem wyraźnie wspomagają jej najbardziej zawziętego wroga, jakiemi są obecnie Sowiety.

W Anglji widzą to chyba i wiedzą o tem doskonale, tylko jakoby nie doceniali tego należycie. I to jest tragiczne...

Wkrótce niezawodnie też na innem jeszcze polu będzie się toczyć walka między nami a Niemcami, nie orężna oczywiście, od której wyniku jednakże będzie zależało w przyszłości. Ma bowiem nastąpić i pewnie też nastąpi przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, a jednocześnie będzie im przyznany niezawodnie głos w Radzie Ligi. Z tem się liczą już poważnie w kołach politycznych. Będąc zaś tam, Niemcy wraz ze swoimi sympatykami mogliby zdobyć w Radzie wpływ przeważający, któryby przy braku odpowiedniej przeciwwagi wnet przeciwko nam wyzyskali.

Rzecz oczywista, że i u nas o takich możliwościach się myśli i zabiegów niemieckich w tym kierunku nie spuszcza się z oka. Jak tego domaga się w naszych kołach politycznych, zapewne i nasz rząd wystąpi z żądaniem przyznania nam krzesła w Radzie Ligi Narodów dla wyrównania, jeżeliby Niemcom ono miało być przyznane. I to nasze żądanie musi być jak najbardziej stanowcze, a wtedy przy poparciu Francji i niezawodnie jeszcze innych członków nie dopuścimy do tego, żeby się Niemcy tam miały dla nas stać niebezpieczne.

Lotnictwo niemieckie opanowuje Europę

Wydawnictwo pisma „Parlament et L'opinion" zamieściło artykuł specjalisty o stanie obecnym lotnictwa niemieckiego. „Według statystyki urzędowej, ogłoszonej przez pismo techniczne wyniki, osiągnięte w ciągu trzech lat ostatnich postawiły lotnictwo niemieckie na czele lotnictwa europejskiego. Aparaty konstrukcji niemieckiej przeniosły w 1924 roku 3188 tonn ładunków wobec 2412 tonn przewiezionych przez aparaty francuskie oraz 1137 tonn przez aparaty angielskie. Wychodząc z tych cyfr, prasa niemiecka domaga się od wszystkich swoich przemysłowców wzmożenia jeszcze wysiłków w dziedzinie lotnictwa. **„Skrzydła które chciano podciąć w Wersalu odrosły** — twierdzi prasa niemiecka w zasadzie — i **odtąd przyszłość nasza jest w powietrzu".** Formuła ta przypomina szczególnie słynne powiedzenie Wilhelma II-go: „Przyszłość nasza jest na wodzie".

Pismo francuskie podkreśla więc potrzebę koniecznej **wielkiej rozwagi i ostrożności w udzielaniu ułatwień, jakie mają być przyznane Niemcom.** Inaczej bowiem nietylko skrzydła odrosłyby ptakom o górnych lotach, ale także klatki. „Równocześnie nadchodzi wiadomość z Berlina, że „Aero Lloyd" oraz towarzystwo „Junkers" podpisały 6 bm. układ o fuzji obudwu tych przedsiębiorstw. Nowe towarz. nazywać się będzie „Deutsche Luftbans".



- Kronika -

Września, dnia 22 stycznia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Wincent. i Anast. jutro: Zaślub. M. P.

* **Muzyka kościelna.** W niedzielę, dnia 24-go stycznia br. podczas św. Mszy szkolnej odśpiewa p. Jasińska (sopran) przy wtórze skrzypiec (p. Dr. Mercik) i organów (p. Rosicki) kolendy układu prof. Koniora z Krakowa.

* **Przypominamy w ostatniej chwili** obywatelstwu miasta i okolicy, że w niedzielę, 24 bm. będzie miał każdy sposobność poprzeć szlachetne dążenia naszego wielce zasłużonego „Sokoła". Odegra się choć znaną, ale zawsze nowe budzącą zainteres. sztukę ludową **„Surdut i siermięga"**, przygotowaną starannie siłami młodzieży sokolskiej. Początek przedstawienia o godz. 7,30 wiecz. Generalna próba w sobotę, o godz. 8 wiecz. w sali p. Bartkowiaka.

* **Sprostowanie.** W ostatnim numerze „Orędownika Wrzes." donosiliśmy w kronice pod napisem „Miłosław" o odbytem tamże dnia 10. bm. balu Czerw. Krzyża. Jest to pomyłka ponieważ bal ten odbył się nie w Miłosławiu lecz **w Strzałkowie** co niniejszem prostujemy.

* Treść obrazu Foxa **„Grzechy Królewskie"** pełna jest polotu romantycznego. Jest to historia niezłomnej miłości, pieśń nad pieśniami, historja znana w okresie piramid jak i w obecnych czasach. Odważny Dawid zakochany w księżniczce Sarze, burzy wszelkie przeszkody, które stoją na drodze ku ich miłości. Jednym z jego przeciwników jest olbrzym i siłacz Goliath, drugim z którym walka ciągnie się lata, Saul, król Izraela i ojciec jego kochanej. Gdy „Grzechy Królewskie" ukazały się poraz pierwszy na ekranach New-Yorku krytyka uznała film ten za najpiękniejszą historję miłości, jaka kiedykolwiek ukazała się na ekranie. Prasa stołeczna poświęciła olbrzymie artykuły sprawozdaniom z tego filmu; wystawienie jego pochłonęło olbrzymie sumy. Tow. Fox-Film nie cofnęło się przed największemi ofiarami, by zapewnić powodzenie obrazowi. Dzięki świetnemu reżyserowi J. Gordon Edwardsowi i znakomitym artystom, cel został osiągnięty. Dla wzbogacenia historycznego tła obrazu największa część zdjęć została wykonana w Ziemi Świętej.

W zdjęciach do filmu Foxa „Grzechy królewskie". brało udział 1500 Beduinów na wielbłądach, arabskich koniach, mułach i osłach. Arabowie pustyni za jedyne swoje bogactwo uważają wielbłądy. Ich zwierzęta są najlepszą odmianą wielbłądów, i karawana, składająca się z tych zwierząt może przechodzić 5 mil dziennie bez żadnego napoju. Najlepsze wielbłądy mogą zrobić 10 mil dziennie, ale szybkość taka jest niemożliwa dla jeźdźców. Dla

---

ALFRED ROMANOWICZ: 1]

Stanisław, Wawrzyniec Staszic.

Życie i działalność.

W stuletnią rocznicę śmierci autora „Przestróg dla Polski"

1826—1926.

Z autobiografji późniejszego pisarza-filozofa wiemy, że spór ten prowadzony z niegiętą wytrwałością „doprowadził dziadek do szczęśliwego końca i odzyskał dekretem, wyrokiem, wygraną miastu własność." Rodzina jednak Stasziców narażoną była wskutek tego na ustawiczne napaści i prześladowania ze strony starosty, który szukał zemsty za przegraną w sądach sprawę. Dzieckiem będąc, patrzał na to Staszic i od tej chwili budzi się w umyśle i duszy jego nienawiść ku nadużyciom możnych, ku wszelkiej samowoli i niesprawiedliwości; nienawiść ta stanie się z czasem wybitnym rysem jego charakteru.

Z licznego rodzeństwa był najmłodszy, ulubieńcem — jak wspomniałem — matki. Początkowe nauki pobierał w szkole parafjalnej rodzinnego miasteczka. Od dzieciństwa już okazywał bardzo wiele chęci i zdolności do nauki. Po ukończeniu szkoły parafjalnej w Pile, odwozi go ojciec do Poznania, by zgodnie z religijnemi przesądami matki oraz dla wątłego stanu zdrowia poświęcić go stanowi duchownemu. Chciał jednak ojciec i zapewnić synowi gruntowne wykształcenie i rozbudzić w nim jeszcze głębsze zamiłowanie do nauk. Dlatego widząc w młodzieńcu niezwykłą na wiek rozwagę, miał zamiar po ukończeniu przez Stanisława szkół krajowych, wysłać go na dalsze studja za granicę. Zanim atoli syn ukończył szkołę wyższą w Poznaniu, umarli mu rodzice; naprzód matka, a wkrótce po niej i ojciec.

Otrzymawszy przypadającą na siebie część spuścizny po rodzicach, udał się Staszic dla ukończenia nauk za granicę. Po krótszym pobycie w uniwersytetach niemieckich w Lipsku i Getyndze, gdzie poświęcał się studjom prawniczym, udaje się do Paryża i zapisuje się w poczet słuchaczy Collège de France. Prąd czasu i bliższe zetknięcie się z profesorami kollegium Brissonem i Daubentonem miały zadecydować o dalszych kierunkach wykształcenia i studjów młodego Staszica. Zarzuca teologję i oddaje się namiętnie studjom geologji, fizyki, oraz historji naturalnej. Zetknięcie się wreszcie z prądami umysłowemi, których przedstawicielami i krzewicielami byli encyklopedyści francuscy z Voltairem na czele — stanowi o zmianie dotychczasowych wyobrażeń i przekonań społeczno-politycznych a nawet religijnych osiemnastoletniego młodzieńca. Z Paryża zrobił następnie wycieczkę do Włoch, gdzie miał sposobność praktycznego zastosowania nabytych z zakresu geologji wiadomości; zwiedzał szczyty gór alpejskich i apenińskich, badał ich budowę, pokłady, sięgał szczytów Etny i Wezuwiusza, by w 30 lat później mieć podstawę do analogicznych badań pasm gór karpackich i turni tatrzańskich.

Wykształcony gruntownie i wzbogacony rozległemi wiadomościami — wraca Staszic do kraju w nadziei i w tem głębokiem przekonaniu, że zdobytą za granicą wiedzą będzie mógł służyć ojczyźnie. Niestety! znaczonem mu było rozczarować się boleśnie — prędzej niż się mógł tego spodziewać. Do miasta rodzinnego już nie dotarł; dostało się ono w następstwie I-go rozbioru kraju Prusom. Przejęty do głębi tragedją ojczyzny, zapragnął temBardziej jej służyć. Przybył do Warszawy, gdzie czekał go nie mniej bolesny zawód. Miał się niestety naocznie przekonać, że dzięki ówczesnym smutnym poglądom i stosunkom społecznym, pochodzenie jednak jego mieszczańskie musiało stanowić dlań jedyną i to nieprzezwyciężoną zaporę na drodze do osiągnięcia urzędu publicznego a temsamem w rozwinięciu jakiejkolwiek działalności obywatelskiej. „Urodzony z tak zacnych i szlachetnych rodziców — powiada w swej autobiografji — wstydzić się musiałem mego urodzenia, wszędzie je znalazłem odrzucone od czci, od urzędów, od ziemi." Mieszczaninowi, podług istniejących wówczas praw, zamkniętą była droga do urzędów i godności publicznych. Tak więc pod klątwą przesądu marnieć musiały współcześnie najzdolniejsze umysły i najlepsze chęci. Tragedja r. 1772 nie uświadomiła wiodcznie jeszcze zaślepionym umysłom polskim przyczyn upadku państwa, które jak gdyby na urągowisko wysuwały ciągle kwestję przywilejów stanowych nie tyle jako sprawę, mającą ulec rewizji, ile raczej wymagającą ochraniania istniejącego stanu i porządku rzeczy. Dopiero demokratyczna zasada kodeksu francuskiego miała z czasem zmienić radykalnie zacofany i niedemokratyczny ustrój stanowy w Polsce, a temsamem umożliwić Staszicowi pod koniec życia wysunięcie się dzięki zdolnościom i nauce na przodujące w kraju stanowisko.

Tymczasem doznany zawód życiowy i przekleństwo losu skłoniły Staszica do zarzucenia na pewien czas nauk przyrodniczych i rozglądnięcia się za zajęciem prywatnem. Zawarta znajomość z J. Wybickim, miała mu w krótkim czasie otworzyć podwoje i komnaty b. kanclerza Andrzeja Zamoyskiego, a w następstwie związać go z osobą tego światłego i zacnego męża stanu — w najważniejszych pracach nad sposobami uratowania ojczyzny od niechybnego upadku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dokonania zdjęć na pustyni J. Gordon Edwards wraz z gronem artystów musiał podróżować przez pustynię na takich wielbłądach. Jest to wogóle pierwszy obraz, który został stworzony na tle piramid i sfinksów, tych najdawniejszych zabytków budownictwa. Wyświetla Kino „Orzeł“. Bliższe szczegóły na afiszach.

* **Rocznica powstania 68 p. p.** W przyszłą niedzielę t. j. 24. bm. przypada 7-letnia rocznica powstania 68 p. p. garnizonowego we Wrześni. Program uroczystości następujący: 11,45 Msza św. w kościele parafialnym. Po Mszy św. ustawienie na rynku i defilada.

* Członków **Tow. Powstańców i Wojaków we Wrześni** prosi p. Dowódca tutej. 68. p. p. z okazji Święta Pułkowego (7 rocznica powstania 68. p. p.) o wzięcie udziału w uroczystej mszy św. w kościele paraf. o godz. 11,45 w połud., a zaraz po mszy św. w dalszym programie uroczystości i w defiladzie. Zatem druhowie Powstańcy i Wojacy zechcą przybyć — bez sztandaru, czapek i odznak — na mszę św. o godz. 11,45 oraz po mszy św. na rynek. Tegoż dnia o godz. 14 (2 po południu) zebranie zarządu Tow. Powst. i Woj., a tydzień później Walne Zebranie. „Wolność!“ Zarząd.

* **Znowu mordestwo rabunkowe.** (Gospodarz zabity, jego żona ciężko ranna.) „Kurjer Pozn“. donosi: Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznego mordu, dokonanego na osobie żony kolejarza Piotrowskiego w Noskowie pod Gnieznem, oraz jej trzech córek, a już otrzymujemy nową wiadomość o podobnym wypadku. Oto dnia 16 stycznia br. zamordowany został w miejscowości Sątopy pow. Nowotomyskiego gospodarz Gustaw Bayer, a żona jego odniosła kilka ciężkich ran. Morderca wzgl. mordercy po dokonanym czynie, zbiegli w niewiadomym kierunku. — Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo, które miejmy nadzieję, uwieńczone zostanie pomyślnym rezultatem. Celem napadu zbrodniczego był rabunek. Dokładnych szczegółów zajścia nie ustalono urzędowo.

* **Potanienie zapałek.** Skrzynia zapałek o zawartości 5.000 pudełek w pewnym czasie dochodziła już ceny 293 zł. Obecnie z chwilą obniżenia się kursu dolara nastąpiło pewne potanienie. Cena za skrzynię zapałek wynosi obecnie 248 zł Jest zatem uzasadniona nadzieja, że niezadługo doczekamy się tańszych zapałek, o ile wyczerpie się zapas pochodzący z „drogich zakupów“. Zapewne nie potrwa to długo. Fakt to drobny, notujemy go jednak skwapliwie, gdyż za zapałkami pójdą w ślad — przypuszczamy — i inne artykuły niewątpliwie.

— **Tczew.** (Żart na konto urzędu skarbowego.) Urzędniczy tut. urzędu skarbowego niemało zdziwili się gdy przed ich oknami zaczął pewnego dnia grać kataryńka ogólnie znaną z niemieckich czasów pieśń: „Gdy ciebie widzę — to płakać muszę“. Kataryniarz wygrywał ją ciągle, nie grając żadnej innej melodji. Urzędnicy dali mu cokolwiek grosiwa, przypuszczając, że sobie pójdzie. Uparty kataryniarz grał jednak dalej. Nakazywano mu, aby poszedł sobie. W odpowiedzi rozpoczynał na nowo: „Gdy ciebie widzę — to płakać muszę“. Wreszcie zniecierpliwiony jeden z urzędników pyta go, dlaczego tak długo wygrywa tę samą melodję. Odpowiedź kataryniarza wzbudziła wesołość ogólną wśród urzędników a potem w całem mieście, zwłaszcza wśród tych, których śruba podatkowa dotkliwie przygniotła. Oto pewien dowcipniś zapłacił kataryniarzowi 10 złotych, zobowiązawszy go, aby przez całą godzinę grał pod oknami urzędu skarbowego tylko melodję: „Gdy ciebie widzę — to płakać muszę“.

— **Sandomierz.** Pewnego młynarza w Sandomierskiem skazano za to, że w okresie przedświątecznym pracował dłużej jak 8 godzin dziennie na trzy miesiące więzienia, czyli że pracę u nas uznaje się za ciężką zbrodnię. Róbmy tak dalej, to dostaniemy dużą pożyczkę zagraniczną.

Państwowe banki pod kontrolą.

Rada Min. na posiedzeniu w dniu 19 bm. uchwaliła m. in. wniosek w sprawie upoważnienia Najwyższej Izby Kontroli Państwa do przeprowadzenia rewizji Państw. Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Charakterystyczna propozycja pożyczki.

Jeden z dzienników żydowskich w Warszawie podaje bardzo znamienną wiadomość: oto zjednoczone związki szynkarskie Rzeczypospolitej miały się zwrócić do min. skarbu z propozycją udzielenia rządowi pożyczki w wysokości 70 milj. dolarów w zamian za wydzierżawienie monopolu spirytusowego na 20 lat. W razie przedłużenia terminu do 25 lat, szynkarze gotowiby ofiarować pożyczkę w wysokości 100 milj. dolarów.

Inicjatywa do tej akcji wyszła z kół szynkarskich krakowskich.

Uposażenie urzędników samorządowych.

Min. spraw wewnętrznych poleciło wojewodom przypomnieć samorządom, by automatycznie dostosowały wysokość uposażeń urzędniczych do uposażeń urzędników państwowych, a więc procentowo je obniżyły.

Nasz budżet będzie wynosił 1650 milj. zł.

Warszawa, 21. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Min. minister skarbu p. Zdziechowski przedstawi zredukowany budżet na rok 1926. Według pogłosek budżet ten będzie się zamykał sumą **1650 miljonów.**

Najsilniejsza redukcja dotknie **Ministerstwo Spraw Wojskowych**, którego budżet zredukowano mniej więcej o **40 procent.**

Budżet Ministerstwa Oświaty zamyka się w kwocie 270 miljonów.

Największe trudności stanowi kwestja uposażenia urzędników. Redukcja ta, jak wiadomo, w niejednym wypadku byłaby zbyt obciążającą.

Wybuch zapalników szrapnelowych.

Przedwczoraj w południe w warsztatach amunicyjnych, znajdujących się na forcie Legjonów, między Warszawą a Wilanowem, nastąpił wybuch zapalników szrapnelowych. Wskutek wybuchu 6 dziewcząt odniosło rany.

Zawezwane pogotowie udzieliło rannym pomocy. Na miejsce wybuchu przybyła niebawem komisja śledcza władz wojskowych, która ustaliła, że przyczyną wybuchu była nieostrożność dziewcząt pracujących.

Kardynał Mercier umierający.

Kardynał Mercier jest umierający. Cała Belgja z najwyższym niepokojem oczekuje na każdą wiadomość o stanie zdrowia wielkiego Patrjoty.

Wojsko polskie na Westerplatte.

Do Gdańska przybył oddział 30 żołnierzy, kilku oficerów i podoficerów, celem objęcia służby strażniczej na półwyspie Westerplatte. Służba ograniczona będzie narazie do strzeżenia polskich objektów państwowych a dopiero po ustąpieniu firm wykonywujących jeszcze roboty portowe rozpocznie się właściwa służba przy basenie amunicyjnym. W tym czasie zostanie również powiększona cyfra żołnierzy do wysokości etatowej. Pomieszczenie żołnierzy jest bardzo dobre.

Nowy ambasador Francji.

Dyrektor dep. spraw politycznych (we francuskiem min. spraw zagranicznych) p. Laroche został mianowany ambasadorem francuskim w Warszawie.

Rewizja w magistracie m. Łodzi.

Przybył do Łodzi z ramienia ministerstwa spraw wewn. inż. Celiński, celem przeprowadzenia rewizji gospodarki miejskiej oraz postanowienia wniosków co do redukcji budżetu miejskiego.

Zatarg sowiecko-chiński?

Według doniesień z Mandżurji, nieporozumienia między władzami sowieckiemi i chińskimi w związku z przewozem wojsk chińskich koleją wschodnią, stają się coraz ostrzejsze. Generalny konsul sowiecki w Charbinie zerwał stosunki z władzami chińskiemi, które rozpoczęły politykę interwencji zbrojnej w następstwie czego ruch kolejowy został wstrzymany. Władze rosyjskie zamierzają również nadesłać wojska dla ochrony sieci kolejowej.

-- Dział zadań umysłowych --

(Pod kierunkiem X. Edm. K.)

Redakcja przystępuje dziś do ogłoszenia konkursu lutowego „Orędownika Wrzesińskiego“. Warunki udziału w konkursie są następujące: 1. W konkursie bierze udział każdy, kto nadeśle trafne rozwiązanie wszystkich zadań konkursowych. 2. Do rozwiązań należy dołączyć kwit abonamentowy „Oręd. Wrzesińskiego“ na miesiąc luty. 3. Ostatecznym terminem do nadsyłania rozwiązań jest dzień 15-go lutego. Redakcja przeznacza za trafne rozwiązanie wszystkich zadań w drodze wylosowania następujące nagrody:

a) 100 papierosów,
b) 1 funt dobrych cukierków,
c) 100 wizytówek oraz do tego 100 kopert,
d) bilet wolnej jazdy do Poznania II klasą,
e) trzy książki,
f) bon na smaczny obiadek u p. Bartkowiaka.

I. **Zagadka.** Jest w rosole i w każdym wole.
Nie ma w smaku ani w maku.
Znajdziesz w stodole, również w szkole,
znajdziesz w lekach, nigdy w tykach.
Nie ma świat ani kwiat.

II. **Zagadka łańcuchowa.** Z podanych 16 sylab ba - bor - fa - ga ki - ma - ma - no - ra - ran - ra - ta - ta - ta - tum wa ułożyć 16 dwusylabowych wyrazów tak, żeby końcówka pierwszego słowa była zawsze początkiem drugiego słowa, zaś drugiego początkiem trzeciego itd. Końcówka ostatniego wyrazu musi być początkiem pierwszego słowa.

III. **Logogryf.** Z podanych 33 sylab ułożyć 12 wyrazów według znaczenia niżej podanego tak, żeby litery początkowe czytane z góry na dół i końcowe czytane z dołu do góry **podały temat rozmów codziennych we Wrześni.**

Sylaby: a - ba - by - ce - cek - cha - der - du dziu - e - eg - fi - for - gi - ha - i - i ka - ka - la - liz - log - ma - man - min ni - pi - pu - ra - ro - sa - ta - za.

Znaczenie wyrazów:

1. Papuga.
2. Imię kupca Hosendufta na Nalewkach.
3. Czasem ostry, czasem łatwy.
4. Sport.
5. Wstrętne gady (wspak).
6. Pustynia.
7. Chroni rzekomo od nieszczęścia.
8. Jeden ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn.
9. Imię męskie.
10. Skończony niedołęga.
11. Nieraz smutne zakończ.
12. Owoce (l. m.)

IV. **Zagadka.** Trzecia pierwsza wiecie,
druga pierwsza trzecie.

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Ceny dla handlu hurtownego.
Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	20,-21,	Ziemn. fabr.	-
Pszenica	34,-36,	„ jad.	-
Jęczmień zim.	20,-21,	Słoma żytn. l.	1,80-2
„ brow.	22,-24,	„ „ pr.	2,85-3,05
Owies	21,-22,	Siano pras.	8,60-9,40
Mąka żytn.	32,-33,	„ luźne	6,35-7,15
„ pszenna	53.-54.	Tatarka	-
Ospa żytnia	14,-15,	Groch vikt.	36-40
„ pszenna	15,-16,	Groch polny	28-29
Wyka	-	Seradela	22-25
Łubin nieb.	12-14	Konicz. cz.	165-205
Łubin żółty	15-17	„ b.	185-245
Peluszka	-	Rzepak nowy	-

Poznański targ na bydło

Za bydło rogate	I. kl. 96—	II. kl. 88—	III. kl. 80—
Za cielęta	I. kl. 100—	II. kl. 90—	III. kl. 80—
Za owce	I. kl. 70—72	II. kl. 60—66	III. kl. 52—58
Za świnie	I. kl. 166—167	II. kl. 150—156	III. kl. 144—146

Warszawa, 20. 1. Dolary 7,28 Stockholm 216.39, Londyn 35.41, Paryż 27.21, Praga 21.53, Szwajcarja 140.82, Wiedeń 102.50, Włochy —., Holandlja 289.65

Składki i pokwitowania

Z okazji Złotego Wesela złożyli pp. Antoniostwo Jarocińscy na biednych Tow. pań Wincentego á Paulo 50 zł, za co składam szczere Bóg zapłać.
Irena Konieczna, przewodnicząca.

Wszystkim Szanownym naszym przyjaciołom i życzliwym, którzy z okazji obchodu naszych złotych godów małżeństwa 19. I. 1926 r. okazali nam tak szczerą i ilościową życzliwość, składamy na tej drodze nasze

najszczersze podziękowanie

Antoniostwo Jarocińscy.

Wrześnią, 21. I. 1926.